

Chrzest Chrystusa B



*Oto mój Sługa. Sprawilem,
że Duch mój na Nim spoczął. (Iz 42,1)*

Pierwsze czytanie

Izajasz 42, 1-4.6-7

To mówi Pan: "Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności".

Drugie czytanie

Dzieje Apostolskie 10,34-38

Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: "Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po Chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim".

Jan Chrzciciel tak głosił: "Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym". W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili, gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: "Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie".

Do refleksji

Ewangelisci sytuują chrzest Jezusa na początku jego publicznej działalności jak dobrzy filmowi reżyserzy, którzy film rozpoczynają znaczącą i wyrazistą sceną. Po trzydziestu latach anonimowości chrzest jest nieoczekiwanym i nabrzmiałym w konsekwencje krokiem. Pośród ludu, który przez Jana wzywany jest do nawrócenia, czyni nagle Jezus osobliwe doświadczenie. Dla Niego, który jest bez grzechu, chrzest u poprzednika staje się warunkiem koniecznym do tego, aby wyjść grzesznikom na przeciw, móc dzielić ich los i skierować tych ludzi ponownie ku Bogu.

Jezus zanurza się w wodach Jordanu, by wypełnić całkowicie wolę Boga (por. Mt 3,15).

Na taki pokorny, skierowany na nowe i zbawione jutro, gest niebo odpowiada otwarciem się i zstąpieniem Ducha Bożego na Jezusa. Słysząc głos: "Ty jesteś moim umiłowanym Synem...". Oczywiście jest Jezus od początków umiłowanym Synem swojego Ojca, ale w tym momencie zostaje On uroczyście potwierdzony w swojej misji jako Sługa Boży, jak nowy Izaak przed ołtarzem ofiarnym. Prowadzony przez Ducha Świętego rozpoczyna Jezus stopniową realizację swojego zadania: tworzy nową wspólnotę z tych ludzi, którzy pozwalają się obdarować dziecięctwem Boga i przyjmują Jezusa jako drogę, prawdę i życie. W ten sposób ukazuje, że jest On prawdziwym Synem i Sługą swojego Ojca.

"Muszę zostać ochrzczony i jak bardzo cierpię, aż chrzest się nie dokona". Jako chrześcijanin nie mogę zapominać, że skoro zostałem ochrzczony w imię Chrystusa, to zostałem zanurzony także w Jego śmierci, aby prowadzić nowe życie (por. Rz 6,3). Tak jak Chrystus był otwarty na swoją misję z niewidzialnego Królestwa, muszę być dyspozycyjny dla zadania, które stawia przede mną Bóg. Zadania, którego nie mogę się wyprzec bez jednoczesnego odrzucenia Bożego daru.

Chrzest Chrystusa B



*Oto mój Sługa. Sprawilem,
że Duch mój na Nim spoczął. (Iz 42,1)*

Pierwsze czytanie

Izajasz 55,1-11

To mówi Pan: "Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy. Kupujcie i spożywajcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko. Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a będziecie jeść przysmaki, i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze: są to niezawodne łaski dla Dawida. Oto ustanowiłem cię świadkiem dla ludów, dla ludów wodzem i rozkazodawcą. Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twój Boga, przez wzgląd na Świętego u Izraela, bo On cię przyozdobi. Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Pan się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami. Bo jak niebiosy górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi. Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich: nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa".

Drugie czytanie

1 Jan 5,1-9

Najmilsi, każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, który życie od Niego otrzymał. Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo: bo Duch jest prawdą. Trzej bowiem dają świadectwo: Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą. Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi – to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu.

Jan Chrzciciel tak głosił: "Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym". W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili, gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: "Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie".

Do refleksji

Ewangelisci sytuują chrzest Jezusa na początku jego publicznej działalności jak dobrzy filmowi reżyserzy, którzy film rozpoczynają znaczącą i wyrazistą sceną. Po trzydziestu latach anonimowości chrzest jest nieoczekiwanym i nabrzmiałym w konsekwencje krokiem. Pośród ludu, który przez Jana wzywany jest do nawrócenia, czyni nagle Jezus osobliwe doświadczenie. Dla Niego, który jest bez grzechu, chrzest u poprzednika staje się warunkiem koniecznym do tego, aby wyjść grzesznikom na przeciw, móc dzielić ich los i skierować tych ludzi ponownie ku Bogu.

Jezus zanurza się w wodach Jordanu, by wypełnić całkowicie wolę Boga (por. Mt 3,15).

Na taki pokorny, skierowany na nowe i zbawione jutro, gest niebo odpowiada otwarciem się i zstąpieniem Ducha Bożego na Jezusa. Słysząc głos: "Ty jesteś moim umiłowanym Synem...". Oczywiście jest Jezus od początków umiłowanym Synem swojego Ojca, ale w tym momencie zostaje On uroczyście potwierdzony w swojej misji jako Sługa Boży, jak nowy Izaak przed ołtarzem ofiarnym. Prowadzony przez Ducha Świętego rozpoczyna Jezus stopniową realizację swojego zadania: tworzy nową wspólnotę z tych ludzi, którzy pozwalają się obdarować dziecięctwem Boga i przyjmują Jezusa jako drogę, prawdę i życie. W ten sposób ukazuje, że jest On prawdziwym Synem i Sługą swojego Ojca.

"Muszę zostać ochrzczony i jak bardzo cierpię, aż chrzest się nie dokona". Jako chrześcijanin nie mogę zapominać, że skoro zostałem ochrzczony w imię Chrystusa, to zostałem zanurzony także w Jego śmierci, aby prowadzić nowe życie (por. Rz 6,3). Tak jak Chrystus był otwarty na swoją misję z niewidzialnego Królestwa, muszę być dyspozycyjny dla zadania, które stawia przede mną Bóg. Zadania, którego nie mogę się wyprzec bez jednoczesnego odrzucenia Bożego daru.